



Sygn. akt II UK 449/13

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 18 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Kuźniar (przewodniczący)

SSN Zbigniew Korzeniowski

SSA Agata Pyjas-Luty (sprawozdawca)

Protokolant Halina Kurek

w sprawie z wniosku Hurtowni Spożywczo - Przemysłowej "D." s.c. D. P. i R. P. w  
Ż.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w B.

z udziałem zainteresowanych: K. B., i innych o składki,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw  
Publicznych w dniu 18 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego  
z dnia 26 marca 2013 r.

**oddala skargę kasacyjną.**

### **UZASADNIENIE**

Zaskarżoną decyzją z dnia 3 sierpnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń  
Społecznych Oddział w B. stwierdził, iż Hurtownia Spożywczo-Przemysłową „D.”  
s.c. jest podmiotem pełniącym funkcję płatnika składek wobec własnych

pracowników jednocześnie zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych przez Hurtownię Spożywczo - Przemysłową „D.-D.” s.c. wykonujących pracę w ramach tych umów na rzecz własnego pracodawcy. W związku z powyższym płatnik powinien wykazać podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, zdrowotne, Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w wysokościach wskazanych w załączniku Nr 2 do protokołu kontroli z 16 czerwca 2011 r. obejmującym należności ze stosunku pracy oraz umów zlecenia zawartych pomiędzy Hurtownią Spożywczo-Przemysłową „D.-D.” s.c. a zainteresowanymi pracownikami Hurtowni Spożywczo-Przemysłowej „D.” s.c.

Sąd Okręgowy w B. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, po rozpoznaniu odwołania Hurtowni Spożywczo-Przemysłową „D.” s.c. D. P. i R. P. w Ż. wyrokiem z dnia 27 czerwca 2012 r., zmienił zaskarżoną decyzję i stwierdził, że odwołujący nie jest podmiotem pełniącym funkcję płatnika składek wobec własnych pracowników jednocześnie zatrudnionych na podstawie umów cywilnoprawnych przez Hurtownię Spożywczo-Przemysłową „D.-D.” s.c. i zasądził od organu rentowego na rzecz odwołującego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

D. P. początkowo prowadził działalność gospodarczą polegającą na handlu artykułami spożywczymi i przemysłowymi w formie zgłoszenia tej działalności ustaleniach do ewidencji działalności gospodarczej. Następnie w 1997 roku D. P. założył wraz z bratem R. P. spółkę cywilną pod nazwą Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa „D.”. W 1998 roku powstała spółka cywilna „D.-D.”, której współnikami byli D. P., R. P. i A. T. Spółki sprzedawały sobie nawzajem towar, w związku z czym zawarły dnia 22 grudnia 1999 r. umowę o współpracy, aneksowaną dnia 2 stycznia 2002 r. oraz umowę o współpracy z dnia 2 stycznia 2005 r. W § 1 umowy z 1999 r. stwierdzono, że współpraca między spółkami polega na sprzedaży, promowaniu, reklamie i promocji produktów objętych ofertą handlową dystrybutora. Przedmiotem umowy zawartej 2 stycznia 2005 r. było w myśl § 3 umowy określenie powierzonego zakresu obowiązków oraz warunków sprzedaży pełnego asortymentu produktów usługobiorcy. Usługodawca Hurtownia Spożywczo –

Przemysłowa „D.-D.” s.c. D. P., R. P. i A. T. zobowiązał się do wykonywania usług promowania produktów usługobiorcy w zakresie ich marketingu i reklamy, obsługi magazynu w zakresie konserwacji urządzeń, środków transportu i sprzętu oraz utrzymywania obiektów usługobiorcy w należytej czystości, załadunku i wyładunku towarów oraz usług biurowych związanych ze sprzedażą towarów. Obie spółki zajmują się handlem artykułami spożywczymi i przemysłowymi i świadczą usługi, głównie transportowe. Przyczyną zawarcia umów o współpracy było to, że obie spółki sprzedają sobie nawzajem towar. Właścicielem nieruchomości położonej w Ż., gdzie znajduje się siedziba spółki „D.”, jest ta spółka, a spółka „D.-D.” wynajmuje od niej pomieszczenia biurowe i magazynowe, przy czym pomieszczenia każdej ze spółek są odrębnie oznaczone. W zależności od tego, czy w danym roku firmą wiodącą była spółka „D.” czy też spółka „D.-D.”, firma wiodąca zajmowała więcej powierzchni magazynowej i biurowej, bo zatrudniała większą liczbę pracowników i miała większy obrót, podczas gdy druga spółka miała mniejszą liczbę pracowników i zajmowała się sprzedażą w bardzo ograniczonym zakresie. Większość pracowników zmieniała swojego pracodawcę co roku, byli jednak pracownicy, którzy przez cały czas byli zatrudnieni w jednej spółce. Taki system organizacji pracy spółek miał służyć unikaniu nakładania na spółki przez producentów, z którymi spółki współpracowały, dużych targetów odsprzedażowych, gdyż producenci co roku zwiększali zaplanowany dla spółek obrót. Spółki miały problemy z wyrobieniem tych zaplanowanych obrotów i uzyskaniem od producentów premii, co wiązało się z utratą zysków. Pracownicy zatrudnieni w jednej spółce zawierali umowy cywilno - prawne z drugą spółką, aby świadczyć na jej rzecz swoje usługi, bo ta spółka, która zajmowała się obrotem w mniejszym zakresie, w miarę potrzeby, przy dodatkowych transakcjach miała potrzebę zlecenia usług innym osobom i wówczas te zlecenia otrzymywali pracownicy spółki wiodącej lub osoby w ogóle niezatrudnione w żadnej ze spółek. Czynności wynikające z zawartych umów zlecenia pracownicy jednej spółki wykonywali zawsze na rzecz tej spółki, z którą wiązała ich umowa zlecenia, świadcząc swoje czynności w pomieszczeniach należących do spółki, która była ich zleceniodawcą, po godzinach pracy, bądź w dni wolne od pracy. Taka organizacja pracy obu spółek zapewnić miała konkurencyjność na rynku, kontynuowanie działalności oraz zapobiec ewentualnym

zwolnieniom pracowników. Obecnie obie spółki zatrudniają około 60 pracowników. Założeniem przyjętej organizacji pracy było to, aby pracownik jednej spółki dorabiał sobie w razie potrzeby w drugiej spółce na podstawie umowy zlecenia, ale zasadą było, by nie wykonywał on w ramach umowy zlecenia tych samych czynności, które wykonywał w ramach stosunku pracy ani na rzecz swojego pracodawcy. Obie spółki miały ten sam profil działalności, więc czynności wykonywane w ramach stosunku pracy i umów zlecenia były podobne. Od momentu, gdy powstała spółka „D.-D.” magazyny obu spółek zostały oznaczone odrębnie, oznaczenia te były przenoszone między magazynami, gdyż co roku spółka, która była spółką wiodącą zajmuje większy magazyn. Spółka, która w danym roku nie jest spółką wiodącą, zatrudnia pewną liczbę pracowników-maksymalnie 10 i zajmuje się handlem z wybranymi klientami. Działalność tej spółki nie jest zawieszana w roku, w którym spółka nie jest spółką wiodącą, ze względu na konieczność kontynuowania zawartych z odbiorcami umów, którym spółka musi dostarczyć towar. Zainteresowani K. B., L. G., B. J., M. K., A. L., V. M., M. M., R. N., R. N., M. P. (poprzednio Z.), S. P., A. R. (poprzednio S.), M. S., W. S., K. S. zatrudniani byli w latach 2007 -2011 naprzemiennie w spółkach „D.” i „D.-D.” na podstawie umów o pracę, a jednocześnie łączyły ich w pewnych okresach trwania umów o pracę umowy zlecenia ze spółką „D.-D.” na rzecz której wykonywali konkretne czynności według poleceń D. P. W latach 2008 i 2010 spółka „D.-D.” nie wystawiała faktur na rzecz spółki „D.”, gdyż nie świadczyła w tym okresie usług na jej rzecz. Z analizy faktur, znajdujących się w aktach sprawy, wynika, że w 2007 r. spółka „D.-D.” wystawiła na rzecz spółki „D.” faktury za usługi marketingowe i sprzątanie (październik i grudzień), w 2009 r. - za sprzątanie, a w 2011 - sprzątanie i marketingowe. W listopadzie 2007 r. spółka „D.-D.” nie świadczyła usług na rzecz spółki „D.”. Przedmioty umów zlecenia, które oceniał organ rentowy w niniejszej sprawie nie były tożsame z przedmiotem usług ujętych na fakturach wystawionych przez spółkę „D.-D.” na rzecz spółki „D.”. W 2007 r. w październiku i grudniu w ramach umów zleceń pracownicy spółki „D.” wykonywali: przewóz towaru (K. B., L. G.), rozładunek towaru (L. G.), załadunek towaru (P. P.), prace magazynowe (W. S., T. L., M. K., S. P.), prace przedstawiciela handlowego ( V. M., M. S.), wystawianie faktur (R. N.). W 2009 r. w ramach umów zleceń pracownicy

wykonywali: załadunek towaru (L. G., W. S.), rozładunek towaru (L. G., K. B., M. K., S. P., P. P.), prace magazynowe (M. K.), rozliczenia z kontrahentami (M. P.), wystawianie faktur i dokumentów magazynowych (R. N.). W roku 2008 i 2010 usługi między spółkami w ogóle nie były świadczone, a analizując umowy zlecenia zawarte z zainteresowanymi należy wskazać, że w ramach umów zleceń wykonywano: przewóz towaru (K. B., W. S., L. G., P. P.) i prace magazynowe (W. S.). W 2010 r. w ramach umów zlecenia wykonywano: rozładunek i załadunek towaru (L. G., W. S., K. B., R. N., K.S.) i rozliczenia z kontrahentami (M. P.). W 2011 r. w ramach umowy zlecenia M. P. wykonywała rozliczenia z kontrahentami. W maju 2011 r. organ rentowy przeprowadził kontrolę u płatnika składek obejmującą okres od 1 stycznia 2007 r. do 30 kwietnia 2011 r., w ramach, której przesłuchano 2 zainteresowanych i współnika spółki cywilnej D. P. oraz poddano analizie dokumentację pobraną od spółek „D.” i „D.-D.” i na tej podstawie wydano 2 decyzje -zaskarżoną oraz drugą decyzję dotyczącą płatnika składek „D.-D.”). Za podstawę powyższych ustaleń Sąd przyjął dokumenty zgromadzone w aktach ZUS oraz zeznania współników cywilnej D. i R. P. i zainteresowanych, z których wynika, że spółki nie rozliczały między sobą kosztów związanych z zawieraniem z pracownikami umów zlecenia a faktury dotyczyły zapłaty za dzierżawę pomieszczeń, energię elektryczną, usługi marketingowe i sprząatanie oraz usługi transportowe.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że zgodnie z art. 4 pkt. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych płatnikiem składek w stosunku do pracowników jest pracodawca. W myśl art. 8 ust. 2a ustawy za pracownika w rozumieniu ustawy uważa się takie osoby wykonujące pracę na podstawie umowy zlecenia, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. W ocenie tego Sądu organ rentowy po przeprowadzeniu kontroli w takim zakresie, jaki obrazuje protokół z kontroli dołączony do akt, nie miał podstaw do wydania zaskarżonej decyzji ani stwierdzenia w jej uzasadnieniu, że praca zainteresowanych wykonywana w ramach umów o pracę i umów zlecenia niczym się nie różniła oraz, że osoby zainteresowane podlegały tym samym osobom zarówno w ramach umów o pracę

jak i umów zlecenia i wykonywały w istocie na podstawie umów zlecenia pracę na rzecz swojego pracodawcy. Tymczasem, jak zostało ustalone, spółki cywilne „D.” i „D.-D.”, o odmiennym składzie osobowym wspólników, prowadziły podobną działalność i związane były umowami o współpracy, co nie było niezgodne z obowiązującym porządkiem prawnym. Spółki działały we wspólnej siedzibie, posiadały jednak rozgraniczenia lokalowe zajmowanej powierzchni biurowej i magazynowej. Organizacja pracy obu spółek miała służyć osiągnięciu stosownych rabatów od producentów towarów, co jest sprawą wewnętrzną przedsiębiorców pragnących utrzymać się na konkurencyjnym rynku artykułów spożywczych. Umowy o współpracę zawarte przez spółki określały przedmiot tej współpracy w sposób odmienny od przedmiotu zawieranych z pracownikami spółki „D.” przez spółkę „D.-D.” umów cywilnoprawnych a zakres umów zleceń zawieranych z pracownikami spółki „D.” nie był tożsamy z usługami ujętymi w fakturach. Organizacja pracy obu spółek polegająca na cyklicznej zmianie spółki będącej pracodawcą dla konkretnych pracowników, osobne oznaczenia pomieszczeń zajmowanych przez spółki oraz rodzaj czynności, które wykonywali zainteresowani w ramach umów zlecenia świadczy o tym, że zainteresowani zatrudnieni jako pracownicy w jednej spółce („D.”), w niektórych okresach świadczyli na rzecz drugiej spółki („D.-D.”) na podstawie umów cywilnoprawnych czynności w większości inne rodzajowo, niż te, które wykonywali w ramach obowiązków pracowniczych. Sporadycznie rodzaj czynności z umowy o pracę i umowy zlecenia pokrywał się, ale zawsze czynności z umów zlecenia wykonywane były na rzecz zleceniodawcy a nie aktualnego pracodawcy. Przeciwnych twierdzeń, na których oparto zaskarżoną decyzję, że praca świadczona na podstawie umów zlecenia zawartych przez zainteresowanych, faktycznie wzbogacała spółkę „D.”, która uzyskiwała jej rezultaty, unikając obciążeń i obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy, organ rentowy nie udowodnił w myśl art. 6 k.c.

Wyrokiem z dnia Sąd Apelacyjny, uwzględniając apelację organu rentowego, zmienił zaskarżony wyrok i oddalił odwołanie.

Nie kwestionując poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego, sąd drugiej instancji wskazał, że uwadze sądu pierwszej instancji uszło, iż spółka cywilna w obrocie prawnym nie ma odrębnej osobowości, jest

umową cywilnoprawną pomiędzy osobami, które tą umowę zawarły, a zatem każdy z zawierających umowę spółki w rozumieniu przepisów o ubezpieczeniu społecznym, tj. art. 8 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest osobą prowadzącą działalność gospodarczą na podstawie wpisu do działalności gospodarczej i w związku z tym jako taka osoba w obrocie funkcjonuje. Tym samym bez znaczenia pozostaje to, jakie umowy spółki między stronami zostały zawarte. Od 1 stycznia 2001 r. spółka cywilna nie jest podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą. Podmiotami prowadzącymi działalność gospodarczą są natomiast wspólnicy spółki. Stosownie do art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, za pracownika w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przepis ten rozszerza pojęcie pracownika na jego dalszą aktywność wykonywaną na podstawie m.in. umowy zlecenia czy umowy o dzieło, jeżeli w jej ramach świadczy on pracę na rzecz swojego pracodawcy to, zgodnie z wykładnią literalną tego przepisu, należy uznać, że także w zakresie czynności wynikających z zawartej umowy cywilnoprawnej należy go uznać (na potrzeby prawa ubezpieczeń społecznych) za pracownika. W ocenie Sądu Apelacyjnego ze stanu faktycznego niniejszej sprawy jednoznacznie wynika, że zainteresowani wykonując pracę w ramach zawartej umowy zlecenia, świadczyli usługi na rzecz swojego pracodawcy, zachodziła bowiem tożsamość podmiotowa między wspólnikami obu umów spółek cywilnych. Każdy ze wspólników ma statut przedsiębiorcy w rozumieniu przepisów ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych prowadzącym działalność gospodarczą, skoro tak to z tytułu zatrudniania pracowników, każdy ze wspólników ponosi odpowiedzialność związaną z odprowadzaniem składek na ubezpieczenie społeczne wynikające z tego systemu. Umowy o współpracy, jakie zostały pomiędzy wspólnikami jako przedsiębiorcami zawarte, potwierdzają tylko trafność ustalenia dokonanego przez pozwanego, że każdy z pracowników był zatrudniony przez jednego z

przedsiębiorców, wykonywał prace w zakresie obowiązków objętych umowami o pracę, także na rzecz jednego i drugiego przedsiębiorcy w ramach pracy świadczonej na podstawie umów zlecenia.

W skardze kasacyjnej od powyższego wyroku wnioskodawca Hurtownia Spożywczo – Przemysłowa D. s.c. D. P. i R. P., zaskarżając wyrok w całości, zarzucił Sądowi Apelacyjnemu:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 8 ust. 2a w związku z art. 4 pkt 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych, w związku z art. 3 Kodeksu pracy, poprzez jego błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że słowo „pracodawca” użyte w tym przepisie oznacza w istocie „przedsiębiorcę” w rozumieniu ustawy o swobodzie działalności gospodarczej i w przypadku spółki cywilnej pojęcie „pracodawca” oznacza nie tę spółkę cywilną, lecz jej wspólników;

- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 328 § 2 w związku z art. 233 § 2 i art. 382 k.p.c. poprzez przyjęcie tożsamości wspólników obu spółek cywilnych oraz dokonania odmiennej oceny dowodu (fotografii), bez uzasadnienia poczynionego ustalenia oraz bez ustosunkowania się do zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania.

Skarżący zarzucił, że nie można się zgodzić z argumentami Sądu Apelacyjnego, iż w przypadku spółki cywilnej pracodawcą w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest nie ta spółka, a jej wspólnicy. Skoro zgodnie z art. 4 pkt 2a tej ustawy płatnikiem składek jest pracodawca, a ustawa nie zawiera odrębnej definicji pracodawcy, należy więc posłużyć się definicją pracodawcy zawartą w art. 3 k.p., z której wynika, że „*Pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników*”. Argumentując swoje stanowisko, skarżący obszernie odwołał do wyrażonej w judykaturze i doktrynie wykładni pojęcia pracodawcy, odmiennej od przyjętej przez Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie. Skoro zatem dla zainteresowanych pracodawcą jest spółka cywilna, a nie jej wspólnicy, brak było podstaw do przyjęcia tożsamości pomiędzy wspólnikami



obydwu spółek cywilnych, tym bardziej, że również składy osobowe obydwu spółek różniły się, poza D. P. i R. P. współnikiem spółki „D.-D.” była A. T. Zdaniem skarżącego, sąd drugiej instancji niesłusznie także zakwestionował materiał dowodowy w postaci fotografii, świadczący, obok innych dowodów, o odrębności organizacyjnej obydwu spółek.

Zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 233 § 2 i art. 382 k.p.c. skarżący motywował brakiem uzasadnienia przyjęcia przez Sąd Apelacyjny oceny dowodów oraz stanowiska co do tożsamości współników.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna, mimo zasadności niektórych podniesionych w niej zarzutów, nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż ostatecznie rozstrzygnięcie Sądu Apelacyjnego odpowiada prawu.

Niezasadne są zarzuty podniesione przez skarżącą w ramach drugiej podstawy kasacyjnej. Stosownie do art. 382 k.p.c., sąd drugiej instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Przepis ten ma charakter ogólnej dyrektywy, wyrażającej istotę postępowania apelacyjnego i w zasadzie nie może stanowić samodzielnej podstawy kasacyjnej, bez równoczesnego wyknięcia naruszenia także innego przepisu regulującego postępowanie rozpoznawcze zakończone wydaniem skarżonego orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2013 r., I CSK 569/12, Lex nr 1353066, z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, Lex nr 1171001, z dnia 16 marca 1998 r., II UKN 520/98, OSNAPiUS 2000 nr 9, poz. 372, z dnia 26 października 2000 r., II CKN 302/00, Lex nr 533919). W niniejszej sprawie skarżący, podnosząc zarzut naruszenia art. 382 k.p.c., zarzucił równocześnie naruszenie innych przepisów postępowania, tj. art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., nie wskazując, że powyższe naruszenia mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy jak również nie powołując się na treść art. 391 § 1 k.p.c., który pozwala na odpowiednie stosowanie przepisów regulujących postępowanie przed sądem pierwszej instancji, w tym przypadku art. 328 § 2 k.p.c. i art. 233 § 1 k.p.c., również w postępowaniu apelacyjnym. Już sam brak wskazania przez stronę

skarżącą, iż powołane naruszenia przepisów postępowania mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy skutkuje przyjęciem, iż zarzut taki nie może stanowić podstawy skargi kasacyjnej, gdyż nie odpowiada wymogom określonym w art. 398<sup>3</sup> § 1 pkt 2 k.p.c., zgodnie z którym skargę kasacyjną można oprzeć na naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Z kolei brak przywołania przez skarżącego art. 391 § 1 k.p.c. w związku z zarzutem naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 233 § 1 k.p.c., powoduje bezzasadność tak sformułowanego zarzutu, jako odnoszącego się wyłącznie do postępowania przed sądem pierwszej instancji. Zgodnie z utrwalonym w orzecznictwie stanowiskiem, Sąd Najwyższy nie może zastępować strony w przytoczeniu przepisów, które mogły zostać naruszone przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia, nie jest bowiem uprawniony do samodzielnego dokonywania konkretyzacji zarzutów lub też stawiania hipotez co do tego, jakiego aktu prawnego (przepisu) dotyczy podstawa skargi. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia i w granicach przedstawionych podstaw, co oznacza, że, poza przypadkami nieważności postępowania, nie może uwzględniać naruszenia żadnych innych przepisów niż wskazane przez skarżącego (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 2009 r., II PK 230/09, Lex nr 503201, z dnia 24 listopada 2010 r., I PK 78/10, LEX nr 725005, z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 233/09, Lex nr 585720, z dnia 8 lipca 2009 r., I UK 60/09, Lex nr 529765). Wyznaczenie tych granic przez ustawodawcę jest dopuszczalne, tj. nie narusza Konstytucji RP ani prawa wspólnotowego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2011 r., I PK 264/10, Lex nr 896462).

Na marginesie powyższych rozważań wypada jedynie nadmienić, że przepis art. 233 § 1 k.p.c. - jako bezpośrednio odnoszący się do ustaleń i oceny dowodów – zgodnie z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c., nie może stanowić podstawy skargi kasacyjnej. Każdy zatem zarzut skargi kasacyjnej, mający na celu polemikę z ustaleniami faktycznymi sądu drugiej instancji, chociażby pod pozorem błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania określonych przepisów prawa materialnego, uznać należy za niedopuszczalny z uwagi na jego sprzeczność z art. 398<sup>3</sup> § 3 k.p.c. (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2010 r., II PK 96/10, Lex nr 687025, z dnia z 8 marca 2010 r., I PK 260/09, LEX nr 590229). Z kolei zarzut

naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu drugiej instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego, a więc w przypadku, gdy rażące naruszenie zasad sporządzenia uzasadnienia przez sąd drugiej instancji powoduje niemożność kontroli kasacyjnej orzeczenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., II UK 51/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 267, z dnia 19 marca 2012 r., II UK 162/11, Lex nr 1171001, z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09, Lex nr 558286, z dnia 8 czerwca 2010 r., I PK 29/10, Lex nr 599519), a w rozpoznawanej sprawie taka sytuacja nie zachodzi.

Podkreślić należy, że Sąd Apelacyjny swoje rozstrzygnięcie reformatoryjne oparł w istocie na ustaleniach faktycznych sądu pierwszej instancji, dokonując jedynie ich odmiennej oceny prawnej, co potwierdził pełnomocnik skarżącego w trakcie rozprawy kasacyjnej.

Za częściowo uzasadnione uznał natomiast Sąd Najwyższy zarzuty naruszenia prawa materialnego, a to w części, w jakiej skarżący zarzucił błędne przyjęcie, że za pracodawcę zainteresowanych należy uznać nie spółkę cywilną „D.”, ale tworzących ją wspólników, tj. D. P. i R. P. i w konsekwencji błędne przyjęcie, że między wspólnikami tej spółki i spółki cywilnej „D.-D.” zachodziła tożsamość podmiotowa.

Jak trafnie podnosi skarżący, ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., poz. 1442) nie zawiera samodzielnej definicji „pracodawcy” (art. 8 ust. 2a w związku art. 4 pkt 2 lit a), w związku z czym dla zdefiniowania pojęcia pracodawcy na gruncie ubezpieczeń społecznych, wobec braku odmiennej regulacji, zastosować należy definicję pracodawcy, zawartą w art. 3 Kodeksu pracy, zgodnie z którym pracodawcą jest jednostka organizacyjna, choćby nie posiadała osobowości prawnej, a także osoba fizyczna, jeżeli zatrudniają one pracowników. Jak wynika z jednolitej wykładni tego przepisu, wyrażonej w judykaturze i doktrynie, w przypadku spółki cywilnej, pracodawcą dla zatrudnionych w niej pracowników, jest ta spółka, a nie tworzący ją wspólnicy. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy m.in. w

wyrokach z dnia 13 marca 2012 r., II PK 170/11, Lex nr 1211150, z dnia 7 listopada 1995 r., I PRN 84/95, OSNAPiUS 1996 nr 12, poz. 170, z dnia 18 lutego 1998 r., II UKN 525/97, OSNP 1999 nr 4, poz. 140, z dnia 6 lutego 1997 r., I PKN 77/96, OSNAPiUS 97 nr 18, poz. 340 oraz Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie w wyroku z dnia 3 lutego 2011 r., II FSK 838/10, POP 2011/5/484-484, jest ono także prezentowane w doktrynie (por. K.Jaśkowski, E.Maniewska, Kodeks pracy. Komentarz, WKP 2012; G.Goździewicz, T.Zieliński, Kodeks pracy. Komentarz (red. L.Florek), Lex 2011; Z.Góral, P.Prusinowski, Umowne podstawy zatrudnienia, WKP 2012 oraz piśmiennictwo przywołane w skardze kasacyjnej). Sąd Najwyższy w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę w pełni ten pogląd podziela. Skoro zatem pracodawcą w rozumieniu art. 3 k.p. jest spółka cywilna, również spółka cywilna, a nie tworzący ją wspólnicy, jest płatnikiem składek na ubezpieczenia społeczne zatrudnionych w niej pracowników w myśl art. 4 pkt 2 lit. a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych.

Uznanie w tym zakresie za zasadny zarzutu naruszenia art. 3 k.p. i art. 4 pkt 2 lit. a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych nie przesądza jednak o zasadności skargi kasacyjnej bez wykazania naruszenia art. 8 ust. 2a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz.U. z 2013 r., 1442), a więc przepisu, na którym oparto zaskarżone rozstrzygnięcie.

Zgodnie z tym przepisem, za pracownika w rozumieniu ustawy, uważa się także osobę wykonującą pracę na podstawie umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, albo umowy o dzieło, jeżeli umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy, lub jeżeli w ramach takiej umowy wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku pracy. Przepis ten rozszerza pojęcie pracownika dla celów ubezpieczeń społecznych poza sferę stosunku pracy. Rozszerzenie to dotyczy dwóch sytuacji. Pierwszą jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z wymienionych umów prawa cywilnego, przez osobę, która umowę taką zawarła z pracodawcą, z którym pozostaje w stosunku pracy. Drugą, jest wykonywanie pracy na podstawie jednej z tych umów przez osobę, która umowę taką zawarła z osobą trzecią, jednakże w jej ramach wykonuje pracę na rzecz pracodawcy, z którym pozostaje w stosunku

pracy. Przesłanką decydującą o uznaniu takiej osoby za pracownika w rozumieniu ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jest to, że - będąc pracownikiem związanym stosunkiem pracy z danym pracodawcą - jednocześnie świadczy na jego rzecz pracę w ramach umowy cywilnoprawnej, zawartej z nim lub inną osobą. W konsekwencji, nawet, gdy pracownik zawarł umowę cywilnoprawną z osobą trzecią, to pracę w ramach takiej umowy wykonuje faktycznie dla swojego pracodawcy, jeżeli to pracodawca uzyskuje rezultaty tej pracy (unikając obciążeń i obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy oraz ubezpieczeń społecznych). W takiej sytuacji, skutkiem uznania osoby wskazanej w art. 8 ust. 2a za pracownika, jest objęcie jej obowiązkowymi ubezpieczeniami emerytalnym, rentowymi, chorobowym i wypadkowym tak, jak pracownika (art. 6 ust. 1 pkt 1, art. 11 ust. 1 i art. 12 ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych), nawet wówczas, gdy umowa cywilnoprawna samoistnie nie pociągałaby za sobą skutku w postaci obowiązku podlegania ubezpieczeniu społecznemu w myśl art. 6 ustawy, bądź, jak w przypadku umowy agencyjnej czy zlecenia, osoba taka na skutek przepisów o zbiegu tytułów ubezpieczenia (art. 9 ust.1 ustawy), nie podlegałaby ubezpieczeniu z tytułu umowy cywilnoprawnej w związku z wynikającym z przepisów tej ustawy prymatem ubezpieczenia pracowniczego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09, OSNP 2010 nr 3-4, poz. 46, postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2012 r., III UK 64/11, LEX nr 1215455, oraz wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 października 2011 r., III UK 22/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 266, z dnia 11 maja 2012 r., I UK 5/12, OSNP 2013 nr 9-10, poz. 117, z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 259/09, Lex nr 585727).

Z regulacją art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych koresponduje unormowanie zawarte w art. 18 ust. 1a i w art. 20 ust. 1 tej ustawy, dotyczące problematyki podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Skoro bowiem w sytuacjach, do których odnosi się art. 8 ust. 2a ustawy, mamy do czynienia z jednym, szeroko ujętym pracowniczym tytułem obowiązkowego podlegania ubezpieczeniom społecznym, to konsekwentnie w art. 18 ust. 1a i następnie w art. 20 ust. 1 tej ustawy nakazano w stosunku do tych ubezpieczonych uwzględnienie w postawie wymiaru składek również przychodu z tytułu umowy agencyjnej, umowy zlecenia lub innej umowy, do której zgodnie z Kodeksem

cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia albo umowy o dzieło. Płatnikiem tych składek, w myśl art. 4 pkt 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, jest pracodawca, który jest zobowiązany uwzględniać w podstawie wymiaru składek za swoich pracowników także przychody uzyskiwane przez tych pracowników z tytułu umów cywilnoprawnych, o ile prace w ramach tych umów wykonują w warunkach objętych dyspozycją art. 8 ust. 2a tej ustawy. Jednolite stanowisko w tej kwestii zostało zaprezentowane w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 2 września 2009 r., II UZP 6/09, OSNP 2010 nr 3-4, poz. 46 oraz w wyrokach Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2010 r., I UK 252/09, LEX nr 577824, z dnia 22 lutego 2010 r., I UK 259/09, Lex nr 585727 oraz z dnia 18 października 2011 r., III UK 22/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 266).

Nadmienić należy, że, jak zaznaczył Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 18 października 2011 r., III UK 22/11, OSNP 2012 nr 21-22, poz. 226), *ratio legis* wprowadzenia regulacji art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych było dążenie do ograniczenia korzystania przez pracodawców z umów cywilnoprawnych celem zatrudnienia własnych pracowników dla realizacji tych samych zadań, które wykonują oni w ramach łączącego strony stosunku pracy, a to celem ominięcia w ten sposób ograniczeń wynikających z ochronnych przepisów prawa pracy (m.in. w zakresie czasu pracy) oraz obciążeń z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne od tychże umów. Chodziło również o ochronę pracowników przed skutkami fluktuacji podmiotowej po stronie zatrudniających w trakcie procesu świadczenia pracy, polegającej na przekazywaniu pracowników przez macierzystego pracodawcę innym podmiotom (podwykonawcom), którzy zatrudniają tychże pracowników w ramach umów cywilnoprawnych w ogóle nieobjętych obowiązkiem ubezpieczeń społecznych (umowa o dzieło) lub zwolnionych z tego obowiązku w zbiegu ze stosunkiem pracy (umowa agencyjna, zlecenia lub inna umowa o świadczenie usług, do której stosuje się przepisy o zleceniu). W cytowanym wyroku Sąd Najwyższy odniósł się także szczegółowo do mogących w praktyce występować trudności w pozyskiwaniu przez pracodawcę wiedzy o wysokości przychodu pracownika z tytułu umowy cywilnoprawnej zawartej z osobą trzecią dla ustalenia podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, uznając, że w takich sytuacjach pracodawca ma prawo domagania się

tego rodzaju informacji przede wszystkim od samego pracownika w ramach trójstronnego stosunku ubezpieczeń społecznych łączącego ubezpieczonego, płatnika składek oraz organ rentowy.

Odnosząc powyższe rozważania do ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego, którymi to ustaleniami Sąd Najwyższy jest związany w postępowaniu kasacyjnym w myśl art. 398<sup>13</sup> § 2 k.p.c., Sąd Najwyższy nie znajduje podstaw do zakwestionowania prawidłowości zastosowania w stosunku do skarżącej normy zawartej w art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Jakkolwiek Sąd Apelacyjny, kontestując odmowę zastosowania tej normy przez Sąd Okręgowy do dokonanych przez ten Sąd ustaleń, nietrafnie swoje stanowisko uzasadnił tożsamością współników obydwu spółek, zarówno będącej pracodawcą jak i zleceniodawcą, jednak finalnie zasadnie przyjął, że z ustalonego stanu faktycznego jednoznacznie wynika, iż zainteresowani, wykonując prace w ramach zawartych umów zlecenia, świadczyli usługi na rzecz swojego pracodawcy w rozumieniu art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tę ocenę Sąd Najwyższy w pełni podziela, uznając, że całokształt okoliczności sprawy, w tym wskazany przez Sąd Okręgowy sposób i zakres współpracy pomiędzy obiema spółkami, z których naprzemiennie w kolejnych latach jedna w istocie pracowała na rzecz wypracowania przez drugą stosownego poziomu sprzedaży towarów, uprawniającego do uzyskania premii od kontrahentów, pokrywający się przedmiot ich działalności, naprzemienny system zatrudniania pracowników przez jedną ze spółek w jednym roku a drugą w następnym i wzajemne korzystanie przez spółkę niezatrudniającą pracowników w danym roku z zawierania z pracownikami drugiej spółki umów zlecenia na wykonanie czynności, mieszczących się w ramach zawartych pomiędzy spółkami umów o współpracę, prowadzenie działalności pod tym samym adresem przy wzajemnym wynajmowaniu pomieszczeń i naprzemiennym dokonywaniu zamiany pomieszczeń, przy oczywistym istnieniu podobieństwa składu osobowego obydwu spółek i występowaniu między współnikami bliskiego pokrewieństwa, uprawnia do przyjęcia, iż w istocie praca świadczona w spornym okresie przez zainteresowanych w ramach umów zlecenia zawartych ze spółką cywilną „D.-D.” odbywała się w niepodzielnym interesie obydwu spółek i wzbogacała obydwie spółki, w tym spółkę „D.”, będącą w tych

okresach pracodawcą zainteresowanych. Powyższemu stwierdzeniu nie stoi na przeszkodzie okoliczność, której sąd pierwszej instancji przypisał nadmierne znaczenie, iż nie wszystkie prace, objęte umowami zlecenia zawartymi przez spółkę „D.-D.”, zostały następnie rozliczone między spółkami wystawionymi przez tę spółkę fakturami na spółkę „D.” ani, że częściowo zakresy obowiązków pracowniczych zainteresowanych, przy zasadniczym podobieństwie, nie pokrywał się z zakresem prac wykonywanych na podstawie umów zlecenia, skoro niewątpliwym jest, że z efektów tej pracy korzystała także spółka będąca pracodawcą, ta spółka bowiem, dzięki działalności spółki „D.-D.”, w tym dzięki pracom świadczonym dla spółki „D.-D.”, przez własnych pracowników zatrudnionych na umowach zlecenia dla tej drugiej spółki, w rezultacie w danym roku, gdy pełniła rolę „spółki wiodącej”, osiągała obroty umożliwiające osiągnięcie stosownych korzyści gospodarczych, co wynika wprost z samych twierdzeń wspólników spółki „D.”.

W konsekwencji powyższego, skoro rzeczywistym beneficjentem pracy świadczonej przez zainteresowanych pracowników spółki „D.”, była ta spółka, orzeczenie Sądu Apelacyjnego, mimo częściowo błędnego uzasadnienia, ostatecznie odpowiadało prawu, co czyniło bezzasadnym podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398<sup>14</sup> k.p.c.